

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty:

Rocznie	Mk. 30000
Półrocznie	15000
Kwartalnie	7500
Miesięcznie	2500
Ceny rozumieją się z przes. poczt.	
Numer pojedynczy 600 Mk.	

Adres Redakcji i Administracji:

ul. Krzywa № 31, dom Koczembowej.

Godziny urzędowe od 11-ej do 1-ej,
w niedziele i święta od 10-ej do 11-ej.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{1}$ —mk. 160,000, $\frac{1}{2}$ —80,000,
 $\frac{1}{3}$ —40,000, $\frac{1}{4}$ —20,000, $\frac{1}{16}$ —12,000,
 $\frac{1}{32}$ —7,000. Nekrologi i ogłoszenia
wśród lub przed tekstem o 100%
drożej. Drobne po mk. 250 za wyraz
Matrym. 100% droż. Za poszukiwa.
niem pracy o 20% tańsze. Przy kilka
krotnem umieszczeniu odpowiedni
rabat.

Wszystkim Czytelnikom i Odbiorcom
pisma życzy

„WESOŁEGO ALLELUJA”

„Podlasiak”.

Od Administracji.

Zwracamy uwagę Szanownym Czytelnikom i Odbiorcom „Podlasiaka”, że z powodu nadmiernego w ostatnich miesiącach wzrostu drożyzny, zmuszeni zostaliśmy do podwyższenia cen przedpłaty od dnia 1 kwietnia b. r., której wysokość uwidoczniła w nagłówku pisma.

Wobec powyższego, ze względu na nieustanny spadek waluty upraszamy o wczesne nadsyłanie należności za otrzymywane pismo, które, jako jedyne prawie na Podlasiu, spełniać chce i powinno te zadania, jakie sobie zakresliło.

W naszym bowiem własnym interesie leży rozwój Podlasia i podniesienie kulturalne wsi podlaskiej—oraz utrzymanie i szerzenie ducha narodowego, a to samo się nie robi. Potrzeba pracy i—przedewszystkiem poparcia, o co zwracamy się do naszych Odbiorców pisma.

Nowość!

Nowości!

Wielka Panorama

czyli

„FOTOPLASTIKON”

w Białej Podl., Krzywa 5, w sali p. Rylowskiego.

Nadzwyczaj ciekawe obrazy treści przyrodniczej,
naukowej i religijnej.

Zobacz i przekonaj się! Seanse trwają pół godziny.

Seanse odbywają się od godz. 4 pp. do 10 wiecz.
w niedziele i święta od 2 pp. do 10 wiecz.

Ceny biletów przystępne.

Dla młodzieży i wojskowych do rangi sierżanta ustępstwo.

Szczegóły w afiszach.

Ś. p. Ks. arcybiskup Bilczewski.

We wtorek dn. 20 marca b. r. po długiej i ciężkiej chorobie, w 62 roku życia a po 23 latach piastowania godności arcybiskupa lwowskiego, zeszedł z tego świata Ks. arcybiskup Józef Bilczewski.

Ks. arcybiskup Bilczewski urodził się w Galicji pod Krakowem. Gimnazjum ukończył w Wadowicach, a wydział teologiczny w Krakowie, poczem wyjechał za granicę na dalsze studia, po których chlubnym ukończeniu (w Wiedniu, Rzymie i Paryżu) był katechetą w gimnazjum św. Anny w Krakowie, a w r. 1891 został mianowany profesorem dogmatyki na uniwersytecie lwowskim, gdzie znajomością przedmiotu i płynną wymową ściągał słuchaczy i zdobył sobie sławę i uznanie wśród swoich i obcych.

Po śmierci Ks. arcyb. Morawskiego w r. 1900 został konsekrowany arcybiskupem lwowskim i od tego czasu zasłynął, jako jeden z najlepszych biskupów w świecie. Po objęciu swej metropolii lwowskiej oddał się całą duszą i z całym zaparciem się siebie pracy nad swoją owczarnią, łącząc na potrzeby religijne, kościelne i narodowe po największej części ze swej własnej szkatuły.

Zwróciwszy szczególną uwagę na Galicję Wschodnią i coraz to więcej wmagający się ruch ukraiński i agitację antypolską, wszędzie, gdzie tylko spotykał większe zreszczenia polskie, tam zakładał kaplice, budował kościoły, dawał kapłanów, utrzymując i budząc ducha narodowego w chłopie polskim napół a nawet zupełnie zruszczonym.

Niejedyn może nawet ze świątłych Polaków nie zdawał sobie dotąd sprawy, że jeśli we Wschodniej Małopolsce w ostatnich kilkunastu latach wybudowano wiele kościołów wzniesiono dużo szkół polskich a żywił polski, tam osiadły, wzmógł się na siłach i utworzył pętelne dziesiąj placówki, to jest to wyłączną zasługą i dziełem Ks. arc. Bilczewskiego, który nigdy nie pragnął rozgłosu, pracował w cichości, ale stale dla ludu, który umiłowal, dla którego żył i wśród którego pochował się kazal.

Był to patriota, polityk i mąż stanu, jakich dziś mało spotykamy w Polsce, mąż światły i uczony wszechstronnie, który wiele ksiąg treści religijnej, wymagającej opracowania z punktu naukowego, napisał i niejedną zawiłą kwestję rozwiązał. Niema we Wschodniej Małopolsce kościoła lub kaplicy, do którejby wybudowania lub uświetnienia nie przyłożył ręki, to też każda tamtejsza mazurska parafia i osada ma Ks. arcyb. Bilczewskiemu do zawdzięczenia, jeśli nie wszystko, to w każdym razie b. wiele.

Śmierć Jego jest ciężką i niepowetowaną stratą nie tylko dla Kościoła i episkopatu polskiego, ale przede wszystkim dla całego kraju, dla Polski, która ceniąc Jego zasługi, przez swoich najwyższych przedstawicieli Narodu pośpieszyła do Lwowa, aby w dniu 24 marca złożyć ostatni hołd Temu, który całe życie swoje, wiedzę i majątek poświęcał dla swej Ojczyzny, o którym śmiało można powiedzieć słowami wielkiego bohatera Czarneckiego, że „ani z roli, ani z soli, ale z tego, co go boli—urósł”.

W chwili, w której sprawy ojczyste i kościelne ważą się tam, ubył Polsce z posterunku ten, który tam był najpotrzebniejszy. P. R.

Sprawy samorządowe.

Dnia 22 marca b. r. Wydział Powiatowy odbył zwyczajne posiedzenie, na którym powziął szereg uchwał, dotyczących gospodarki samorządowej a będących na porządku dziennym posiedzenia.

Jedną z najważniejszych może spraw, było zaangażowanie administratora majątku Mokran, wskutek tej okoliczności, że dotychczasowy kurator tego majątku p. Bryndza-Nacki zrzekł się kuratorstwa nad majątkiem.

A biorąc pod uwagę, że:

1) lasy należące do maj. Mokran, wymagają koniecznego przetrzebienia, ponieważ wskutek gęstwiny zaczynają schnąć.

2) dla zalesienia wyrębów potrzebnym jest konieczne założenie szkółki.

3) wskutek wyniszczenia zagajników i młodych drzewek przez wypasanie bydła w młodym lesie.

4) skonstatowano na świeżo ściętych pniach, że rąbano drzewo bez żadnego pozwolenia,

5) należyty nadzór nad eksploatowanymi obecnie sprzedanymi 300 dębami i 57-ma morgami karpiny,

6) baczne śledzenie za dzierżawcą ośrodka i drobnymi dzierżawcami, by regularnie płacono tenuty dzierżawną, oraz by był prowadzony rejestr tychże dzierżawców,

7) wreszcie samo prowadzenie wszelkich spraw, związanych z samym majątkiem Mokran, stanowiącym bądź co bądź poważny obiekt, bo około 700 morgów, wszystkie te okoliczności były pobudką dla inicjatorów p. starosty Rudnickiego i p. prokuratora Tuza do zaangażowania na stałe administratora Mokran, które traktowane dotychczas, jakby po macoszemu, wymagały lepszego zaopiekowania się tym majątkiem.

To też Wydział Powiatowy dobry krok zro-

bił, że mianował administratora i powierzył z dn. 1 kwietnia b. r. administrację tego majątku takiemu zwołanemu gospodarzowi, jakim jest p. Aleksander Lisowski, dotychczasowy dzierżawca ośrodka Mokran.

Obecnie rzeczą tylko Wydziału Powiatowego będzie dopilnowanie, by administrator należycie i sumiennie wywiązał się z przyjętych na się obowiązków, w co zresztą wątpić nie należy.

Pozatem Wydział Powiatowy, przyjmując złożone jako ofiara na popieranie szkolnictwa powszechnego 50 tys. mk. przez p. Stefana Łobacza, przede wszystkim w mocnych słowach dał wyraz swego zupełnego uznania dla ofiarności i szlachetnego czynu obywatelskiego p. posta i przekazał tę sumę na pomoce naukowe dla dzieci z tut. Schroniska T-wa Dobroczynności, które o taką pomoc zwróciło się do Wydziału Powiatowego.

Ciekawą i charakterystyczną do pewnego stopnia sprawą, jak niejednokrotnie traktuje się sprawy dużej doniosłości z pewnym lekceważeniem, są protokoły Rady Miejskiej m. Białej, która w przemówieniach swych członków wychodzi niejednokrotnie poza swoje kompetencje, a nawet te przemówienia noszą charakter niełojalności względem swej władzy przełożonej i co więcej—dla samego Państwa.

Z tego założenia wychodząc, Wydział Powiatowy jednogłośnie postanowił zwrócić uwagę Burmistrza m. Białej na tę okoliczność, że jest to jego obowiązkiem powstrzymywanie radnych od tego rodzaju wystąpień.

Tutejszej Radzie Miejskiej, która jeszcze zapewne nigdy nie zebrała się w komplecie, która chronicznie jest chorą na bezczynność i w najważniejszych sprawach gospodarki zgola albo też mało się orientuje, której najwyższy już czas, by poszła na zieloną trawkę, tej Radzie oto zachciewa się czynienia niesmacznych i nie liczących z powagą Rady, jako takiej, uwag i docinków, starannie w protokołach Rady stylizowanych.

Jest to w wysokim stopniu niesmacznie, trąci zaś parafianstwem i... cebulą.

Dobłą i pożyteczną rzeczą są mosty—ale wybudowanie takiego mostu w dzisiejszych czasach, jest sprawą b. kosztowną. Bardzo często jednak most zastąpić można—promem.

Z propozycją wybudowania takiego promu na Krznie pod Kijowcem wystąpił p. Jackowski, dzierżawca Kijowca. Wydział w zasadzie propozycję przyjął, ale do złożenia ofert na budowę promu postanowił wezwać także i okoliczne gminy.

Następnie Wydział rozpatrywał prośbę tut. Szpitala Żydowskiego o subwencję, którą Wydział przyznał w wysokości 250 tys. mk..

Również Wydział zatwierdził zaciągnięcie pożyczki przez m. Terespol.

Oprócz powyższych uchwał Wydział załatwił szereg spraw, między innymi prolongował gm. Zabłocie wpłacenie podatków od parcelantów majątku Wólka Zatocka—do 1 września r. b., odmówił prośbie gm. Kościeniewicz o umorzenie podatków, umorzył pewną ilość tenuty dzierżawnej od drobnych dzierżawców maj. Mokran, wreszcie wobec spóźnionej pory wiele spraw odłożono do następnego posiedzenia.

Polsko! ocknij się.

—o—

*Polsko! Polsko! długie lata
W obliczu całego świata
Tys do wolności wzdychała
I krew za nią przelewała!*

*Dzisiaj jesteś wolna, swobodna,
Aleś smutna, biedna, głodna,
Boś zapomniała o wrogu,
Co siedzi u twego progu
I trzyma Cię w biedy kleszczach
I w niewoli strasznej dreszczach!*

*Popatrz Polsko na twe miasta:
Czyja potęga w nich wzrasta?
Kto je pierścieniem swym ściska?
Kto z nich twój pieniądz wyciska?
Kto bogaci się twym mieniem?
Kto frymarczy twym sumieniem?
Zgniliznę w koło rozszerza
I z wrogami się sprzymierza?
Kto Cię do niewoli wprząga
I z twej słabości urąga??*

*Polsko! Ojczyzna ma drogą!
Ocknij się! przejrzyj! na Boga!
Spoglądnij na twoje kleszcze!
Niech się zbudzą twoi wieszczci,
Niech się ozwią wielkie duchy,
Niech Ci dodadzą otuchy,
Byś odczuła swą sromotę
I porzuciła... głupotę!!*

*Przecież Ty z Krzyża zrodzona!
Przecież do życia stworzona!
I z rozumu nie obrana,
Chociaż niewolą znękana!
Nie nadstawiaj karku swego
Pod stryczek wroga chytrego!!*

*O wy, co władzę dierzycie,
A tej hańby nie widzicie,
Choć was tłum bezmyślny chwali,
Jacyście wy strasznie mali!!
Polska, co się przez was dławi,
Pomników wam nie wystawi!*

Podlasiak.

Dział gospodarstwa wiejskiego.

Czy na wiosnę trzeba w kłodach podrynać woszczynę wysoko?

Na Podlasiu i w całym kraju naszym często jeszcze spotyka się pasieki prowadzone nie w ramowych ulach, lecz w zwyczajnych kłodach, przeważnie u pszczelarzy niepiśmiennych lub w tych głuchych zakątkach, gdzie racjonalna gospodarka w ulach ramowych nie zdołała jeszcze dotąd znaleźć zwolenników, ale zato uparcie trzyma się pogląd, że ojcowie i dziadowie nasi trzymali pszczoły w kłodach i mieli więcej miodu, niż dzisiejsi pszczelarze w ramowych ulach. Prawda, dawniej

pszczoły byle jakiemu pszczelarzowi znosiły dużo miodu, ale nie dlatego, że były hodowane w kłodach, lecz dlatego, że było dużo lasów i ugorów, na których rosła ogromna ilość kwiatów; dzisiaj lasy wycięte, ugory zaorane, a na polach lepiej uprawnych mniej się spotyka orzeszku, łopuchy, i innych kwiatów, z których pszczoły zbierają miód.

W dzisiejszych czasach tylko ten pszczelarz ma miód, który prowadzi pszczoły w ulach ramowych, wie, ile lat ma każda matka stosuje na swej pasiece miodarkę i sztuczną woszczynę, zna dobrze przyrodę pszczół, zna doskonale teorię i praktykę pszczelarstwa, który wie doskonale, że kłoda nie może mieć miejsca na racjonalnie prowadzonej pasiece, że jej miejsce obecnie w muzeum pszczelniczem. Doświadczenia obecnej doby wykazują, że gdy z ramowego ula pszczoły dają rocznie przeciętnie 30—40 f. miodu, to z kłody zaledwie 13—15 funtów.

Ta okoliczność tłumaczy się tem, iż w ramowym ulu pszczelarz może do pewnego stopnia zmusić pszczoły, by pracowały tak, jak on chce, gdyż nie pozwala on w nadmiernej ilości rozmnazzać się trutniom, może łatwiej zbadać zapasy miodu, zmienić matkę starą na młodą, prędzej zauważyć, kiedy pszczoły straciły matkę i dać im zapasową, a jeżeli takiej nie posiada, to wstać ramkę z jajeczkami i młodym czerwiem, z którego one sobie wychowają matkę, podczas gdy w kłodzie jest to w wielu razach prawie niemożliwe do zrobienia.

Jednym z najważniejszych błędów, jaki popełniają nasi pszczelarze, prowadzący pszczoły w kłodach, jest zbyt wysokie podrywanie pszczolej woszczyny czyli tak zwanego suszu na wiosnę.

Skoro tylko zakwitną pierwsze wiosenne kwiaty, taki bartnik, widząc, iż pszczoły noszą na nóżkach pyłek kwiatowy czyli perchę, otwiera swoje kłody jedna po drugiej i, jeżeli nie popodrznął woszczyny zbyt wysoko w jesieni, podryną ją teraz jak można wyżej, bardzo często zostawiając plastry nie dłuższe nad 10—12 cali, myśląc, że jeżeli pszczoły już idą w pole, to za lato znów odbudują sobie gniazdo, a te kilka funtów woszczyny można teraz dobrze sprzedać.

(Dokończenie nastąpi).

J. Opalko.

Najważniejsze wypadki minionego tygodnia.

Pogrzeb ks. arcyb. Bilczewskiego. Dnia 24 marca odbył się we Lwowie pogrzeb ks. arcyb. Bilczewskiego. Msze żałobne odprawiono we wszystkich trzech obrządkach: rzym.-katol., grecko-katol. i ormiańsko-katolickim. Sumę żałobną odprawił ks. Kardynał Kakowski, poczem „złotousty” ks. arcyb. Teodorowicz wygłosił przemówienie o kapłańskich i narodowych zasługach zmarłego.

Trumnę ze zwłokami wynieśli z katedry księża, którzy ją nieśli aż na cmentarz janowski.

Straż honorową przy trumnie pełnili oficerowie, a baony honorowe postępowały za trumną, przed którą niesiono orдеры zmarłego i wieńce, między innymi od Rządu Rzplitej Polskiej.

Projekt amnestji. Chcąc dać silny wyraz uznaniu naszych granic, w myśl słów Kościuszki: „Nie może być żaden Naród skłonniejszy do uczynienia dobra każdemu z obywateli swoich bez różnicy, jak Naród Polski, kiedy tylko sam swoją wolą czynić pełną władzą ma” — przedłożył Rząd gen. Sikorskiego do Sejmu projekt ustawy amnestyjnej, obejmującej przestępstwa, które wypływają wyłącznie lub w przeważnej mierze z pobudek politycznych lub religijnych.

Gen. Sikorski przesyłając projekt p. Marszałkowi Sejmu, pisze: „W tej chwili radosnej, gruntującej spokojnie współzycie obywateli na Kresach Rzeczypospolitej, należy rzucić zasłoneż wspomnienia na szereg czynów, których przesłanką był motyw polityczny, religijny lub narodowościowy.

Żydzi oszuści Skarbu Państwa. W okręgowym Sądzie w Siedlcach toczyła się przez kilka dni sprawa pięciu żydów, nazwiskiem — Kapłanowie, wzbogaceni handlarze koni, obecnie właściciele największych domów w Siedlcach, oraz hotelu Angielskiego i młyna, wykupionych z rąk chrześcijańskich. Wszyscy owi Kapłanowie oskarżeni byli za oszukiwanie wojskowej Komisji remontowej przy sprzedaży koni dla wojska: różnemi sztuczkami szachrajskimi sprzedawali konie-zdechłaki, niezdatne do służby. W roku 1920 Komisja kupiła od nich ogółem 1329 koni, za kilkaset milionów marek. W sprawie tej stanęło 48 świadków między nimi wielu wojskowych, składając zeznania bardzo obciążające. Po rozprawach Sąd siedecki wydał na Kapłanów wyrok — uniewinniający. Urządzone żydostwo odprowadziło ich tłumnie do więzienia, skąd wyjdą na świat znów po to, żeby handlować koniami i oszukiwać państwo.

Bandytyzm na Kresach rozwielmożnił się na dobre dzięki nieudolności, a nawet złej woli ze strony organów bezpieczeństwa. Rozwojowi bandytyzmu sprzyja bliskość granicy sowieckiej, za którą przedostają się, aby w stosownej chwili znów powrócić.

Ludność broni się, jak może.

Ucieczki aresztowanych są na porządku dziennym i to przy pomocy policji.

W obronie arcyb. Cieplaka Sejm na posiedzeniu 24 marca uchwalił rezolucję, wzywającą Rząd do poczynienia wszelkich kroków celem zwolnienia aresztowanych przez bolszewików w Moskwie arcyb. Cieplaka i 14 księży katolickich.

Z Sejmu Śląskiego. Przed paru dniami posłowie niemieccy w Sejmie Śląskim wnieśli interpelację do Wojewody w sprawie rzekomego przesładowania Niemców za zakładanie szkół i posyłanie dzieci do szkół niemieckich.

Wyłączyła się dyskusja, w której dosadną odpowiedź dał poseł Korfanty, poczem Sejm uznając interpelację za nieuzasadnioną, wniosek niemiecki odrzucił wszystkimi głosami polskimi.

Polityka zagraniczna.

W Niemczech. Partje reakcyjne, dążą do obalenia obecnego ustroju republikańskiego i wywołać chcą w całych Niemczech rozruchy i wprowadzić na tron Hohenzollernów.

Rząd atoli wziął się energicznie do zapobieżenia rewolucji i wzmocnił wszędzie posterunki policyjne.

Kapitulacja Niemiec. W prasie francuskiej i angielskiej poważnie rozstrząsana bywa sprawa rychłej kapitulacji Niemiec względem Francji, stojącej mocno w Zagłębiu Ruhry.

Spodziewają się, że Jada dzień Niemcy zaproponują Francji układy w sprawie Ruhry.

Sowiety pomagają Niemcom. Dzienniki amerykańskie doniosły, że przeznaczona do Rosji żywność dla głodnych — wędruje do Niemiec do Zagłębia Ruhry, aby powstrzymać na duchu tamt. Niemców.

Pogłoski o planowaniu zamachu na Węgrzech. Krążą pogłoski o przygotowanym na Węgrzech zamachu stanu. Partje opozycyjne postanowiły udzielić Prezydentowi Bethlenowi swego poparcia na wypadek, gdyby Partja Budzących się Węgier chciała rzeczywiście zamach stanu przeprowadzić.

Wskutek tych pogłosek odbyły się w Budapeszcie wielkie demonstracje robotnicze. W czasie demonstracji tych policja była zmuszona interwenjować.

W Helsingforsie zakończyła się pomyślnie konferencja państw bałtyckich — Finlandji, Łotwy, Estonji i Polski w sprawie traktatów handlowych, żeglugi i innych.

Spisek Irlandzki. W Irlandji wre wciąż walka republikańską, dążącą do zerwania wszelkiej zależności od Anglii. W Londynie wykryto spisek irlandzki, który miał na celu dokonanie zamachów mężów stanu Anglii, między innymi na — premiera Bonar Law i na Lojda Dżordża.

Przeciw żydom na uniwersytecie. Na Łotwie i w Rumunji studenci uniwersytetu powzięli solidarnie uchwały ograniczające liczbę słuchaczy żydów. Studenci rumuńscy zagrozili strajkiem w razie przyjmowania żydów do wyższych uczelni.

Pogromy żydów w Kownie odbywały się przez dni kilka. Napadano i rozbijano sklepy żydowskie, przyczem toczyły się krwawe bójk. Wojsko z trudem rozpendziło walczących.

Rozwiązanie Sejmu Kowieńskiego. Sejm kowieński został rozwiązany. Nowe wybory wyznaczono na 13 i 14 maja b. r. Weźmie w nich udział i ludność Kłajpedy, która ma wybrać 6 posłów.

Kronika miejscowa.

— **Miljonówka.** W sobotę 24 marca b. r. w 126 ciągnięciu milionówki wygrana padła na № 4.361.446, sprzedany w Urzędzie Pocztowym № 2 w Warszawie.

— **Z powodu uznania naszych granic** odbyło się w niedzielę 25 marca b. r. w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo dziękczynne, po którym ks. dziekan Romanowski wygłosił śliczne przemówienie w duchu religijno-patriotycznym, objaśniając zebranyemu cel i doniosłość ważnej chwili oraz to ważne znaczenie, jakie przyśladć musimy faktowi ostatecznego uregulowania naszych granic na Wschodzie.

Większa część domów w mieście przystrojona była barwami narodowymi, co dostatecznie malowało uczucia obywateli miasta, zdających sobie dokładnie sprawę z korzyści, jakie odniesie już w najbliższej przyszłości Polska z powodu definitywnego i ostatecznego rozwiązania problematyczności naszych granic.

— **Niedoszły odczyt.** Według zapowiedzi Zarządu Rezerwy Obywatelskiej, miał się odbyć w niedzielę 25 marca odczyt p. insp. Szkalickiego: „O szkolnictwie powszechnem”.

Widocznie tylko z powodu ważnych przyczyn prelegent nie mógł przybyć dla wygłoszenia odczytu, w każdym jednak razie ktoś tutaj powinien był uprzedzić o tem, że odczyt się nie odhędzie, aby publiczność nie była zmuszoną wyczekiwać na odczyt. Przypuszczając bowiem należy, że każdy powiadomiony naprzód o odłożeniu odczytu, byłby prawdopodobnie stosownie do swych upodobań inaczej przepędził chwilę wolnego wieczornego czasu.

Publiczności przybywającej na odczyt lekceważyć nie należy, bo się ją tem zraża, zamiast zachęcić do regularnego przychodzenia.

— **Zabawy nie na czasie.** Od poważnej osobistości otrzymaliśmy artykuł, w którym autor w ostry sposób chłoszczę i kategorycznie występuje przeciwko urządzaniu zabaw tanecznych podczas wielkiego postu przez pewną z tut. instytucji społecznych.

Nie mogąc nie przyznać autorowi artykułu zupełnej racji i słuszności w tym wypadku nadmienić otoli musimy, że jedynie z kurtuazji dla tej instytucji, nie możemy pomieścić tego artykułu w całości, ponieważ i ta krótka wzmianka wystarczy, gdyż jak powiadają: „Mądra głowa—dość mało słowo”.

— **Kradzież biżuterji.** Dn. 23 marca p. St. Biernackiemu z Wólki Nosowskiej Konst. pow. skradziono biżuterję: jak pierścienki, broszki, bransoletki i t. p. na sumę 18 milionów marek.

Wszczęte natychmiastowe śledztwo i dochodzenie ustaliło, że kradzieży dopuściła się służąca p. Biernackiego, Oksenia Proniewicz, u której podczas dokonanej rewizji znaleziono całą skradzioną biżuterję i oddano właścicielowi.

Sprawę przekazano sędziemu śledczemu.

— **Pożar.** W nocy z 21 na 22 marca w zabudowaniach gospodarskich we wsi Duplewicz, gm. Łysów, Konst. pow. wybuchł groźny pożar, wskutek którego spłonęły 4 stodoły ze zbożem i słomą, 6 obór, 3 spichrze, szopą, 2 chlewy i inne przybudówki, przyczyniając strat na około 122 milj. mk.

Przyczyny pożaru nie ustalono.

— **Bydłokradyt.** W nocy z 24 na 25 marca b. r. pewnemu gospodarzowi z Orlela Książęcego skradziono z obory 2 krowy i jałówkę, mimo tego, że tenże gospodarz spał w tejże samej oborze. Na szczęście jednak obudził się zaraz po dokonanej kradzieży i wskoczywszy w tej chwili na koń, dał znać tut. Komendzie Powiat. Policji.

Komendant w tej chwili zarządził pościg za złodziejami i domyślając się, że złodzieje daleko jeszcze nie uciekli, lecz skryli się w pobliskim Orlela lesie, otoczył las i krowy właścicielowi zwrócił. Złodzieje jednak zdolali uciec.

Dochodzenie w toku.

— **Kradzież transmisji.** W nocy z 25 na 26 marca niewysledzony dotychczas sprawca dokonał w browarze Auerbacha w Białej kradzieży pasa transmisyjnego, skórzanego, długości 18 m. i szerokości 5 cali, przyczyniając właścicielowi szkody na około 4 milj. mk.

Sprawca kradzieży dokonał przez okno od hali maszynowej, które nie było należycie zabezpieczone.

Dochodzenie w toku.

— **Kradzieże w szpitalu epidemicznym.** Od kilku już lat dokonywaną bywa przez sprawców dotąd nie wysledzonych systematyczna kradzież bielizny i materiałów szpitalnych. Mimo kilkakrotnej zmiany służby szpitalnej od czasu do czasu spostrzeganym bywa brak koców, prześcieradeł i innej bielizny szpitalnej.

Pomimo nadzoru i pilnowania się ze strony kierownictwa szpitala, kradzieże trwają i sprawców tychże dotąd nie ujęto.

Jest otoli nadzieja, że przy łada sposobności zostaną wykryci i zostanie położony kres rabunkowi państwowego mienia.

Korespondencje.

Z Parczewa, Włodawskiego pow. Dnia 11 bm. osób z tutejszej inteligencji na czele z p. p. Doktorostwem Konarskim, D-r. Krzyżanowską, Państwem Edelmanami i p. M. Stanisławskim zorganizowało zbiórke oraz wieczór muzykalno-wokalny, z których czysty dochód wyniósł mk. 2,130,065. Osiągnięty zysk z tego wieczoru przelano do Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej.

Jak na małą mieścinę zbiórka przyniosła poważną dość kwotę, za co inicjatorom zbiórki i wieczoru należy się szczerze podziękowanie i pełne uznanie dla ich zabiegów około dobrej sprawy.

Oby tylko i w innych miastach licznych znaleźli naśladowców.

S.

Ze wsi Żuki, Białskiego pow. Dnia 25 lutego rb. we wsi Żuki odbyło się zebranie gospodarzy, na które zaproszono instruktora rolniczego z Białej p. Krzemińskiego, który po przemówieniu i następnie dłuższej dyskusji, bo trwającej około 6-ciu godzin, przeprowadził następujące uchwały:

- 1) Założenie Kółka Rolniczego,
- 2) Przystąpienie do skomasowania gruntów,
- 3) Utworzenie Spółki Wodnej, w celu osuszenia pól i łąk.

Po wykonaniu tych uchwał Żuki niewątpliwie b. dużo zyskają przez powiększenie się pól, po osuszeniu gruntów, które jako zbyt nisko położone często bywają zalwane, wskutek czego plony zazwyczaj bywają b. niske.

Niewątpliwie za przykładem Żuk pójdą i inne wioski, szczególnie Tucznia, która jakoś dotychczas nie może zakończyć rozpoczętych w tym kierunku prac.

K.

Z Leśnej Podlaskiej, konst. pow.

Dnia 4 marca b. r. odbyło się tutaj ogólne zebranie „Kółka Rolniczego w Leśnej”.

Zebranie to ściągnęło b. wielu uczestników z pośród członków „Kółka Roln.” i gości, którzy zaproszeni byli w dość okazałej liczbie.

Przewodniczył zebraniu O. Szczepan, przeor Klasztoru w Leśnej, przemawiali instruktorzy pp. Polkowski i Krzemiński.

Całe zebranie nacechowane było powagą przy omawianiu poszczególnych spraw lokalnych dużej doniosłości tak podczas całego przebiegu dyskusji, jak i później w pogadankach między sobą.

M. K.

Ze Swierszczowa, Chełmskiego pow.

Praca w tut. miejscowości jest b. uciążliwa, i niezbędna, bo lud ciemny i zahukany, a opanowany przez Piastowców i Wyzwoleńców. Jedynie paru gospodarzy oddanych jest sprawie narodowej, którzy wytrwale stoją na gruncie katolickim i narodowym, nie idąc naoslep za podszeptami faryzeuszów.

Do jakiego stopnia jest tutaj między niektórymi posłane złe ziarno, niech posłuży następujący fakt.

W pierwszej połowie marca b. r. 13 letni uczeń miejscowej szkoły, syn tut. soltysa.

Zuzanluk wyraził się do dzieci szkolnych, że mu księdza nie potrzeba, bo mu tylko dawać trzeba a nastarczyć trudno. Na pytanie zaś innych dzieci, że przecież w razie ślubu lub śmierci potrzebny jest ksiądz, odpowiedział, że ślub weźmie i na śmieci żydowskiem, a pochować to go pochowają przecież i bez księdza. Spotkał się oczywiście z ukaraniem ze strony kierownictwa szkoły a w odpowiedzi na to wcale się więcej w szkole nie pokazał, mówiąc do dzieci, że on komunista. I to w ten sposób wychowuje polski sołtys swoje dzieci, z których napewno nie wielką będzie miał pociechę.

Nie lepsza także jest tutejsza młodzież; odana prawie jest wyłącznie pijatyce i rozpucie, nie myśląc wcale o rzeczach poważniejszych.

Pracy potrzeba — i to pracy wyteżonej nad ludem, aby go przyprowadzić do opamiętania i zawrócenia ze złej drogi, na którą go wprowadzili niesumieśni agitatorzy.

X.

Komunikaty.

Z dniem 15 lutego b. r. przekształcono Księgarnię P. M. S. na Księgarnię udziałową P. M. S. w Międzyrzeczu.

Stosownie do postanowienia Walnego zebrania członków P. M. S. z dnia 28 I. 1923 r. uchwalono najmniejszą sumę udziału w wysokości 5000 Mk.

Zarząd księgarni zwraca się do ogółu polskiego z prośbą, o łaskawe i usilne popieranie tej pierwszej placówki polskiej w Międzyrzeczu, w dziedzinie handlu księgarskiego, przez najliczniejsze zapisywanie się w poczet członków księgarni, oraz założenie jaknajwiększej liczby udziałów.

Wspólnymi siłami — do celu!

Księgarnia udziałowa P. M. S. mieści się w Międzyrzeczu przy ul. Lubelskiej L. 26.

Udziały przyjmuje p. Korciński Wacław buchalter Magistratu i p. Hradecki Karol kierownik szkoły powszechnej.

Międzyrzec, dnia 15 II. 1923 r.

Zarząd.

Od Redakcji.

Sprostowanie.

W Nr-ze 11 „Podlasia” z dn. 18 marca b. r. na stronie 8 w sprawozdaniu z „Tygodnia Akademickiego” w powiecie Konstantynowskim wydrukowano omyłkowo pozycją drugą:

„Od Związku Ziemiak” Mk. 44 tysiące, zamiast 440 tysięcy, co niniejszem prosujemy i przepraszamy za omyłkę zecercką.

Życie gospodarcze.

Giełda pieniężna.

W pierwszych dniach bież. tygodnia notowano:

Dolary St. Zjedn.	42—40	tys. mk.
franki franc.	2950—2900	„
szwajc.	8000—7900	„
funtów szterlingi	200000—190000	„
korony austr.	63—	„
marki niemieckie	2.05—2	„

Giełda zbożowa.

Krajowe giełdy zbożowe:

Żyto 92000—100000, pszenica 170000—190000, jęczmien browar. 88000—93000, owies 111000—116000, mąka żytnia 175000—185000, mąka pszenna 285,000—310000, groch polny 110000—130000, seradela 200000—260000, wyka 125000—145000, tataraka 110000—120000, łubin nieb. i żółty 90000—130000, ziemniaki fabr. 8000—8500, peluszką 13000—15000.

Głos żydowski.

—0—

*Niestusznie dziś na żydów cały świat się wścieka,
Niestusznie zwłaszcza Polska na żydów narzekal!*

*Niestusznie na nich sądy wyroki wydają
I wszelkie winy, zbrodnie na żydów składają:*

Że w sądach krzywo przysięgają,

Że palce w cudzych kieszeniach maczają,

Że pieniądze wcląż fałszują,

Że ludność gorzałką trują,

Nawet rozpustą handlują!

Że się bawią przemysłnictwem,

Że się trudnią łapownictwem,

Że we wojsku służyć nie chcą

I wszelkie ustawy depczą!

A nawet, (pewno przez djabła),

Taka wszystkich złość napadła,

Że próbują agitować,

By u żydów nie kupować,

I z żydami nie handlować!

Drodzy Panowie i Panie!

Zmieńcie swe postępowanie,

Bo jak się nie poprawicie,

Żydom Polskę obrzydźcie

I wszyscy się stąd wyniosą,

Choćby pieszko, choćby bosoo...

I opustoszeją miasta!

Polski chłop, polska niewiasta,

Muszą u swoich kupować,

Muszą się uczyć handlować,

Muszą Polaków bogacić

I wszelkie uciechy stracić:

Bo gdzie się biedny pijak albo złodziej schroni,

Kiedy się żydów wygoni?

Chyba się musi powiesić.

I czy to was będzie cieszyć??

Więc pohamujcie swe żądzę!

Nieście do żydów pieniędzy!

Kupujcie tylko u żyda!

A choć to jeszcze nie jest w modzie!

Całujcie żydów po brodzie,

Bo to wasi „dobrodzieje“!

Inaczej Polska zmarłej!

Wasz dobrze życzący.

Drobne ogłoszenia.

Do rejestru handlowego, działu B, Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej wciągnięto następujące firmy pod Nr. Nr:

26 września 1922 r.

11. „Włókno”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Białej-Podlaskiej. Siedziba: Biała-Podlaska, ul. Warszawska 5. Cel: prowadzenie przerobu lnu, produkcji jego i wszelkich gałęzi przemysłu z powyższą produkcją związanym. Spółka czynna od 27 sierpnia 1922 r. Wspólnicy: Leon Kuczyński—w maj. Koroszczyn, pow. Białskiego, Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Białej-Podlaskiej, ul. Warszawska 5, Ludwik Prażmowski, Józef Prażmowski, Stanisław Pendziach-Châtaux, Adam Wojtaszek, Marjan Krzemieński, Jan Gałach, Józef Rudnicki, Konstancja z Wigurów Wołodkowa, wdowa, Konstanty Srokowski, Tadeusz Limanowski, Ksenofont Kowalewski, Wiktor Walewski, Władysław Kruk, Stanisław Maziejuk—wszyscy w Białej-Podlaskiej, Tadeusz Dębski—w maj. Działkowskie, pow. Konstantynowskiego i Jan Sakowicz—w Łomazach, pow. Białskiego zamieszkali. Kapitał zakładowy wynosi 4.248.000 mk podzielonych na 354 udziały po 12.000 mk. każdy. Udziały całkowicie wpłacone z ostaty. Okręgów T-wo Rolnicze posiada 20 udziałów, Kuczyński—10, Ludwik Prażmowski—100, Józef Prażmowski—36, Pendziach-Châtaux—13, Wojtaszek 6, Krzemieński—13, Gałach—2, Rudnicki—1, Wołodkowa—3, Srokowski—1, Limanowski—1, Kowalewski 1, Walewski—130, Kruk—1, Maziejuk—3, Dębski—8 i Sakowicz—5. Członkowie Zarządu: Władysław Jacyna, Ludwik Prażmowski, Wiktor Walewski, Józef Rudnicki i Ksenofont Kowalewski. Wszelkie umowy, zobowiązania, czeki, weksle, upoważnienia, pełnomocnictwa do załatwiania spraw i interesów spółki podpisywać mają dwaj zarządcy pod stemplem firmy, zaś korespondencję zwykłą podpisywać może jeden członek zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na czas nieograniczony na zasadzie aktu, zeznanego przed notariuszem Barem w Białej-Podl. w dn. 26 sierpnia 1922 r. za Nr. 418.

29 listopada 1922 r.

12. „Centrala Spożywcza, Spółka z ograni-

czoną odpowiedzialnością w Białej-Podlaskiej”. Siedziba: Biała-Podlaska, ul. Reformacka 6. Cel: prowadzenie handlu artykułami spożywczo-kolonjalnymi. Spółka czynna od 23 października 1922 r. Wspólnicy: 1) Benjamin Białomiejski—w Janowie-Podl., 2) Czesław Cybulski, 3) Marjan Kondracki—w Płaterowie, gm. Górki, pow. Konstantynowskiego, 4) Stanisław Nasilowski—fol. Puczyce, gm. Górki, 5) Władysław Kruk, 6) Józef Lipko, 7) Stanisław Maziejuk, 8) Tadeusz Pyrzyński, 9) Józef Rudnicki i 10) Michalina Silańczykówna, panna—w Białej-Podl. zamieszkali. Kapitał zakładowy wynosi 5.000.000 mk. podzielonych na 50 udziałów po 100.000 mk. każdy. Udziały całkowicie wpłacone zostały. Białomiejski posiada 4 udziały, Cybulski—4, Kondracki—7, Kruk—4, Lipko—3, Maziejuk—14, Nasilowski—5, Pyrzyński—3, Rudnicki—6 i Silańczykówna—1, Członkowie Zarządu: Marjan Kondracki, Władysław Kruk i Stanisław Maziejuk. Wszelkie umowy, zobowiązania, czeki, weksle, upoważnienia, pełnomocnictwa do załatwiania spraw i interesów spółki podpisywać mają dwaj zarządcy pod stemplem firmy, zaś korespondencję zwykłą podpisywać może jeden członek zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta na czas nieograniczony na zasadzie aktu, zeznanego przed notariuszem K. Barem w Białej-Podl. w dn. 21 października 1922 r. za Nr. 548

**Kup
Pożyczkę
Złotą.**

**Czytajcie, prenumerujcie i popierajcie „Podlasiaka”, jako jedyne pismo narodowe na Podlasiu!
Nadsyłajcie korespondencje i artykuły o miejscowych stosunkach.**

Miljon marek

I więcej, zależnie od umowy dam z góry za mieszkanie, składające się z 2 pokoi i kuchni ewent. nawet za pokój tkuchnię, w Białej, Przedmieście Wola nie wchodzi w rachubę. Wydzierżawię także dom. Zgłoszenia listownie lub osobiście do Redakcji „Podlasia” pod „Wojskowy”.

Stanisław Sadtowski, syn Wawrzyńca i Heleny, ur. w 1897 r. w Trzebleszowie, gm. Grzędówka, pow. Łukowskiego, zamieszkały w maj. Julkowie gm. Sidorki, pow. Białskiego, zgubił kartę zwolnienia z wojska, wydaną mu przez 23 p. p. oraz metrykę urodzenia i inne dokumenty 3

Paweł Bielecki, syn Juljana i Anastazji, ur. w 1898 roku w Chotyłowie tegoż powiatu, zgubił kartę odroczenia wydaną mu przez P. K. U. w Białej Podl. 3

Bolesława Zielińska, nauczycielka w Porosinkach, pow. Białskiego, zgubiła legitymację służbową, wydaną przez p. Inspektora Szkolnego w Białej Podl. 2

Stanisław Pyrka, syn Antoniego i Marceli ur. w Brzezinach, pow. Garwolin, lat 32, zamieszkały w Sitniku, pow. Białskiego, zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Białej Podlaskiej. 2

JESZCZE RAZ

JESZCZE RAZ

Oryginalną i niesfałszowaną
„JESZCZE RAZ”

wódkę znanej dobroci
 podwójnie oczyszczaną, prawdziwą tylko
 z fabr. Vettera w Lublinie
 poleca

Skład win, wódek i towarów kolonialnych
FLORJANA KAŁUSZYŃSKIEGO
 W BIAŁEJ PODLASKIEJ,

ul. Warszawska, róg Reformackiej.

TELEFON 98

JESZCZE RAZ

JESZCZE RAZ

Podlaski Syndykat Rolniczy Sp. Akc.

dawniej

„Kurtownia Podlaska”

w Białej Podlaskiej Warszawska 5.

Poleca na sezon wiosenny:

owies, jęczmień, wykę, peluszkę, łubin, serna-
 delę, i wszelkie nasiona warzywne i kwiatowe.

Materiały budowlane:

Cement, wapno, papę, smołę, dachówkę i t. p.

Narzędzia rolnicze:

Plugi, brony, siewczarnie, oryginalne amerykańskie żniwiarki Deringa i M. Cormicka, wszelkie wyroby żelazne i części do maszyn żniwnych oraz przeprowadza wszelkie reparacje maszyn i narzędzi we własnych warsztatach, po cenach konkurencyjnych.

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

CENTRALA ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH PODLASIA

Spółdzielnia z nieogr. odpow.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ. Tel. № 99.

Złatwia wszelkie operacje bankowe. Najlepsza lokata kapitałów.